WYDANIE: ABCDEFG

Cena 10 groszy

EXPRESS
NIEDZIELNY ILUSTROWANY

ROK X. | NIEDZIELA, 20 LISTOPADA 1932 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 324

SCHLEICHER, minister wojny Rzeszy niemieckiej, ma zatrzymać tekę w nowym gabinecie.

NEURATH, minister spraw zagranicznych Rzeszy, ma zatrzymać tekę w nowym gabinecie.

Widmo monarchji Hohenzollernów w Niemczech

Sensacyjne rewelacje Scheidemanna, przywódcy niemieckiej socjal-demokracji

Paryż, 20 listopada.

Francuskie pismo gospodarcze „Le Capitale" ogłosiło sensacyjny wywiad swego berlińskiego korespondenta z przywódcą niemieckiej socjal - demokracji, Scheidemannem. **W wywiadzie tym Scheidemann podaje rewelacyjne szczegóły, dotyczące klęski Niemiec w 1918 roku, oraz ogłoszenia republiki. Na pytanie coby się stało, gdyby były cesarz Wilhelm nagle powrócił dziś do Niemiec — Scheidemann oświadczył:**

NIC. GDYBY B. CESARZ WILHELM POZOSTAŁ W NIEMCZECH W 1918 ROKU, NAPEWNO NIE SPADŁBY MU NAWET WŁOSEK Z GŁOWY.

Przypominam sobie, że towarzysze moi partyjni oraz przyjaciele czynili mi największe zarzuty, iż przyczyniłem się do wprowadzenia rządów republikańskich. Nie obawiam się rzucić twierdzenia, że gdyby b. cesarz Wilhelm był więcej zdecydowany, MIELIBYŚMY JESZCZE DO DNIA DZISIEJSZEGO MONARCHJĘ W NIEMCZECH.

Mimo to nie wierzę obecnie w możliwość szybkiej restytucji monarchji, gdyż rzeczywiście brak odpowiedniego i nadającego się pretendenta do tronu dla dzisiejszych Niemiec.

— Czy sądzi pan — zapytał dziennikarz — iż w Niemczech znaleźliby się jeszcze ludzie, którzy gotowi są przelać krew w obronie republiki i nie dopuścić do restytucji monarchji?

Scheidemann odpowiedział:

— Wątpię w to bardzo.

Dalej przywódca socjal-demokratów niemieckich usiłuje tłumaczyć się, dlaczego rząd niemiecki zgodził się na podpisanie traktatu wersalskiego, oraz okupację Nadrenji. **Rewelacje te wywołały wielkie wrażenie w Niemczech.**

Koła socjalistyczne nie mogą darować swemu przywódcy, iż w chwili, gdy toczy się zacięta walka o utrzymanie ustroju republikańskiego w Niemczech, odsłonił słabość tych sfer, które najbardziej powołane są do obrony ustroju demokratyczno - republikańskiego.

Demonstracja komunistów w sądzie berlińskim

Oskarżeni połamali krzesła na sali i śpiewali pieśni komunistyczne

Berlin, 20 listopada.

Wczoraj odbywał się proces przeciwko kilku komunistom. Komuniści urządzili wielką demonstrację na sali sądowej, jakiej jeszcze nie notowano w Niemczech. Na początku procesu obrońca oskarżonych oświadczył, że komuniści rozpoczną natychmiast głodówkę, która tak długo trwać będzie, dopóki jeden z oskarżonych nie będzie zbadany przez lekarza i przewieziony do szpitala.

Po orzeczeniu lekarza, który stwierdził, iż oskarżony komunista może brać udział w obradach, **pozostali oskarżeni poczęli demonstrować, a następnie usiłowali połamać krzesła na sali sądowej.**

Z polecenia przewodniczącego 3-ch oskarżonych wyprowadzono z sali a proces miał się odbyć w czasie ich nieobecności. **Wówczas pozostali oskarżeni komuniści rzucili się ku drzwiom wyjściowym.** Policjantom udało się zatrzymać wszystkich komunistów i siłą zpowrotem sprowadzić na ławę oskarżonych. **Obrońca oskarżonych, również komunista, począł wznosić okrzyki przeciwko prokuratorowi i przewodniczącemu sądu. Zgromadzeni na sali komuniści poczęli śpiewać pieśni komunistyczne i wznosić rozmaite okrzyki. Po tej demonstracji proces musiał być przerwany**

100 tys. złotych

pożyczył fabrykantom łódzkiemu

zmarły emigrant Czerkasow

Z Warszawy donoszą:

Przed kilkoma dniami dokonano otwarcia safesu Pawła Czerkasowa, **rosyjskiego emigranta, który zmarł w miesiąc po wygraniu 40.000 dolarów.** Jak stwierdzono, powodem śmierci stała się gwałtowna zmiana warunków życia.

Niedawno warszawski sąd okręgowy mianował na wniosek hot. Brühlowskiego, kuratora sądowego. Wniosek złożył hotel Brülowski ze względu na to, że po śmierci Czerkasowa pokój, który w hotelu zajmował, został przez władze opieczętowany.

Zawartość safesu człowieka, który z nędzy przyszedł do pieniędzy, sprawiła ogromną niespodziankę. Mianowicie okazało się, że zamiast spodziewanych setek tysięcy złotych, w safesie znajdowało się zaledwie kilkanaście tysięcy. Obecnie wyszło na jaw, **że Czerkasow przed śmiercią hojną ręką udzielił z wygranej, pożyczki 100.000 zł. pewnemu fabrykantowi łódzkiemu.** Co uczynił z pozostałemi pieniędzmi — jest tajemnicą.

Do spadku po Czerkasowie zgłosiło pretensje kilkadziesiąt osób z pośród emigracji rosyjskiej.

Oszukańcze machinacje kupca śląskiego

Naraził on szereg firm łódzkich na straty, siegające sumy 200 tys. złotych. — Aferzysta ukrywa sie przed policją

Łódź, 20 listopada.

Niezwykłą sensację wywołało w sferach kupieckich nagłe zniknięcie właściciela sklepu konfekcyjnego w Nowej Wsi przy ul. Karola Miarki *22* — Józefa Gawlika.

Okazało się, że Gawlik na skutek ujawnienia oszukańczych machinacji, **które naraziły szereg kupców na poważne szkody, sięgające około 200.000 złotych.**

Przeważnie zostali poszkodowani kupcy z Łodzi i Brzezin pod Łodzią.

Oszustwa Gawlika polegały na tem, że sprowadzał on towar, za który płacił wekslami i czekami na Bank Ludowy w Nowej Wsi i na Drezner Bank w Król. Hucie.

Terminy płatności wystawionych czeków i weksli były na okres od 15 lipca do 15 grudnia rb., **jednak wszystkie one poszły do protestu.**

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, **że Gawlik towary sprzedał po cenie o połowę niższej od faktycznej ich wartości.**

Największe straty poniosła firma Lewin i Eisen w Łodzi na 15.000 zł. i firma Prawer i Waks na 20.000 zł. oraz szereg kupców z Brzezin, gdzie Gawlik kupował gotową konfekcję.

Pozatem jednem z największych oszustw Gawlika było kupno składu konfekcyjnego w Nowej Wsi należącego do Grubera, który konkurował z Gawlikiem.

Gawlik „kupił" sklep za 10.000 zł., przyczem 1000 zł. zapłacił gotówką, a resztę pokrył wekslami i czekami, które nie zostały wykupione.

W międzyczasie Gawlik sprzedał cały zapas towarów Grubera, niżej istotnej wartości.

Od roku 1925 Gawlik pracował w państwowej fabryce związków azotowych jako dozorca, **jednak został za drobne nadużycia zwolniony.**

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Prawdopodobnie Gawlik zbiegł do Niemiec. Jak się dowiadujemy, w aferę tę wmieszanych jest jeszcze szereg obywateli z Nowej Wsi.

Tam, gdzie 6.000 robotników straciło pracę!...

Fragment nieczynnej od wczoraj fabryki „Scheiblera i Grohmana".

Złodziej w roli agenta policyjnego w Radomiu

Radom, 20 listopada.

Od pewnego czasu władze policyjne w Radomiu otrzymały informacje, iż jakiś osobnik odwiedza różne osoby i **podaje się za wywiadowcę urzędu śledczego.**

Ponieważ urząd śledczy nikogo do tych osób nie wysyłał wszczęto energiczne dochodzenie, w wyniku którego zatrzymany został niejaki Ludwik Lasota, (Szczarlikowska *22*), znany **władzom jako zawodowy złodziej.**

Lasota, podając się za wywiadowcę, miał prawdopodobnie na celu przygotowanie terenu na swoje złodziejskie wyprawy.

Pomysłowego złodzieja przekazano władzom sądowym.

Poznań, 20 listopada.

W Wyrzynach pod Chodzieżą do mieszkania restauratora Müllera włamało się 5-ciu zamaskowanych bandytów, *którzy steroryzowawszy 10-letnią córeczkę restauratora, rozpoczęli plądrować mieszkanie.*

W tym momencie zbudził się Müller i oddał przez drzwi dwa strzały z dubeltówki w kierunku bandytów, którzy odpowiedzieli salwą rewolwerową. Ponieważ Müllerowi wkrótce zabrakło naboi, zabarykadował on się na piętrze, z czego korzystali bandyci i zabrawszy sporo towaru, zbiegli.

Pościg za bandytami nie dał rezultatu.

Depesze radjowe z Marsa...

Marsjanie byli już na ziemi.—Wszystkie wynalazki i zdobycze techniki są już im dawno znane. — Tak twierdzi przynajmniej ...medjum

Nawiązanie kontaktu z mieszkańcami Marsa nie przestaje interesować szerokich sfer naukowych, które robią w tym kierunku wszelkie możliwe wysiłki.

Przed 6 laty zawiązało się w Londynie specjalne towarzystwo, w skład którego weszli dwaj wybitni uczeni, wynalazca, inżynier - elektryk oraz dwuch finansistów, którzy dokonywują systematycznych prób porozumienia się z marjanami.

Ponieważ narazie brak odpowiednich instrumentów, któreby pozwoliły przesłać depesze radjowe na sąsiednie planety, **uczeni starają się porozumieć z marjasami przy pomocy medjów.** Ponieważ rezultaty osiągane na tych seansach są rzeczywiście rewelacyjne, trzymano je w ścisłej tajemnicy. Dopiero niedawno jeden z dziennikarzy angielskich został zaproszony na zebranie towarzystwa, na którem dokonano ponownych prób nawiązania kontaktu z marjasami.

Jak się okazuje, już przed sześciu laty jedno z medjów oświadczyło, **że mieszkańcy Marsa próbowali wielokrotnie nawiązać stosunki z mieszkańcami ziemi.** Glob nasz otacza jednak warstwa zimnej przestrzeni, która utrudnia przesyłanie sygnałów radjowych. Czasami w warstwie tej tworzą się luki, przez które fale radjowe wysyłane z Marsa docierają do ziemi. Najczęściej dzieje się to w pobliżu Oceanu Lodowatego.

Wszczęte przez towarzystwo badania w tem kierunku ustaliły, że rzeczywiście w pobliżu Oceanu Lodowatego **radjotelegrafiści przy aparatach radiowych na statkach chwytają jakieś dziwne sygnały, które nie odpowiadają alfabetowi Morsea. Znaki te mają być właśnie sygnałami marsjan.**

Wedle informacji uzyskanych przy pomocy medjum, marsjanie używają radja tylko dla porozumiewania się z mieszkańcami ziemi, oni bowiem są w stanie wymieniać swe myśli na dużą odległość przy pomocy odpowiedniego skupienia woli. Stoją oni na znacznie wyższym poziomie umysłowym od ludzi, i już przed wielu tysiącami lat znane im były wynalazki, które u nas są jeszcze uważane za utopję.

W czasie jednego z seansów medjum oświadczyło, **że marsjanie przybyli na ziemię przed kilkudziesieciu wiekami w samolocie międzyplanetarnym i wylądowali na zaginionej dziś części świata — Atlantydzie.**

Po powrocie na Marsa, ziemia została nawiedziona straszną katastrofą. W pobliżu naszego globu przeleciało w przestrzeni jakieś wielkie ciało niebieskie, **które wytrąciło ziemię z równowagi.** Poczęła się ona szybciej obracać dokoła swej osi. **W czasie katastrofy oceany wystąpiły z brzegów i zalały kontynetny, przyczem Atlantyda znikła na zawsze z powierzchni ziemi.** Jednocześnie utworzyła się dokoła ziemi ta właśnie zimna strefa, która uniemożliwiła już marsjanom przybycie po raz wtóry na ziemię.

Szczegóły te są rzeczywiście niezwykłe i ile jest w nich prawdy, trudno narazie ustalić. W czasie ostatniego seansu medjum zobrazowało życie marsjan. Z powodu skąpej ilości wyżywienia, na Marsie jest tylko 64 miljony marsjan, a odpowiednie zarządzenia ograniczają dalsze powiększanie ilości mieszkańców. Marsjanie nie znają pojęcia państwa ani wojny, i żyją w zupełnej zgodzie. Wynalazki takie jak telewizja, komunikacja międzyplanetarna i samoloty rakietowe są podobno już od dawna znane i znajdują się w powszechnem użytku.

Należy zaznaczyć, że niedawno pisma doniosły o przygotowaniach, czynionych przez pewną grupę finansistów dla nawiązania kontaktu z Marsem przy pomocy wielkich reflektorów ustawionych na szczycie góry Jungfrau w Szwajcarji. Być może, że ta próba da jakieś konkretne rezultaty a wówczas będzie można sprawdzić, czy rzeczywiście szczegóły podane przez media na seansach spirytystycznych odpowiadają prawdzie. (sh).

Mereżkowski,

sławny pisarz rosyjski, głoduje

Żyje ten znany pisarz stale w Paryżu i... głoduje. Jego ongiś wspaniale urządzone mieszkanie w Paryżu zupełnie inaczej teraz wygląda: zubożało i wkrótce musi je pisarz opuścić, bo mu grozi eksmisja z powodu niepłacenia czynszu.

Choć nakład jego książek przekroczył miljon, dochody z tantjem autorskich, w ostatnich 6 miesiącach spadły poniżej jednego funta szterlingów... — Z ciężką biedą udało mu się nakłonić nakładcę, aby mu na rachunek jego przyszłej twórczości płacił jako zaliczkę 4 funty miesięcznie...

Opowiadał on pewnemu dziennikarzowi, w jaki sposób uciekł z Rosji. — Musiał zostawić w Petersburgu swój dom i majątek wartości 10.000 funtów. „Gdybym otrzymał nagrodę Nobla, wyjechałbym do Egiptu i tam w spokoju skończyłbym moją książkę". — Chodzi o drugi tom biografji p. t. „Jezus Nieznany".

Narazie szuka angielskich i amerykańskich nakładców na pierwszy tom. Żalił się też na to, że Rosja dzisiejsza nie przystępuje do żadnej konwencji literackiej, przez co mógłby za dawne swoje książki pobierać tantjemy.

Drapacz o 120 piętrach

ma stanąć w Nowym Yorku. — Architekci obawiają się, że runie on wskutek własnego ciężaru

(x) Na krótko przed swoją śmiercią, przepowiadał Tomasz Edison, znany amerykański wynalazca, zmierzch drapaczy chmur. Twierdził on, że kierunek w architekturze nakazujący piąć się na zawrotne wyżyny przy wznoszeniu gmachów, kończy się już i że nowocześni architekci inaczej zupełnie będą rozwiązywać problem oszczędności miejsca.

Drapacze chmur stanowiły tylko przejściową epokę w architekturze, a nowy prąd nakaże budowanie domów przy uwzględnieniu wszelkich warunków praktyczności i większej niż dotychczas hygjeny. Szczytem tego przeżytego już obecnie kierunku w architekturze, jest jak twierdził Edison, **85-cio piętrowy gmach.**

Wszystko jednak wskazuje na to, że wielki wynalazca tym razem pomylił się Być może, nowe miasta powstaną już w zupełnie inny sposób i domy ich nie będą budowane tak bardzo wzwyż. Tymczasem jednak **moda drapaczy chmur nie skończyła się i nie pobito jeszcze rekordu wysokości.** 85-cio piętrowy drapacz Booktover, jak go w Ameryce nazywają jest dumą architektury. Dotychczas nawet fachowcy byli zdania, że trudno będzie budować gmach wyższy. Tymczasem pewien amerykański inżynier wykonał plan **jeszcze wyższej budowli.**

Gmach ten byłby najwyższym domem nietylko w Ameryce, ale nawet i na całym świecie. Projektodawcą jest architekt Larkin, a budowla miałaby stanąć przy zbiegu 8 i 9 avenue na 42 ulicy, czyli w sercu Nowego Yorku.

Według projektu architekta Larkina **gmach ten liczyłby 120 pięter.** Będzie to olbrzym pomiędzy karzełkami, jeżeli porównać go z innemi drapaczami chmur. Według szczegółowo opracowanego kosztorysu, budowa takiego drapacza wyniesie okrągłą sumkę 52.000.000 dolarów

W kołach architektów w Nowym Yorku gigantyczny plan Larkina wywołał wiele komentarzy i jest szczegółowo rozstrząsany. Gdyby budowla została wzniesiona stanowiłoby to pewien przewrót w architekturze. Architekci amerykańscy twierdzą, że największą trudność przy rozwiązywaniu projektu Larkina, będzie stanowiło **rozwiązanie problemu dźwigów.**

Wedle dotychczasowych danych, **normalna elektryczna winda może się wznieść najwyżej na 85 piętro.** Wznieść się powyżej tej granicy wydaje się niemożliwością, **gdyż stalowy kabel utrzymujący windę, zerwałby się wyłącznie pod ciężarem własnych lin.**

Na zarzuty te odpowiedział Larkin, że zamierza wybudować windę tylko do wysokości 85 piętra, na resztę pięter byłaby zbudowana oddzielna winda, **poczynająca się od 85 piętra.** Urządzona będzie specjalna platforma i wszyscy jadący wyżej będą musieli się przesiadać.

Drugi zarzut jest nieco poważniejszej natury. Chodzi mianowicie o to, **czy gmach ten nie runie pod naciskiem własnego ciężaru.** Ogólnie przypuszczają, że dotychczasową granicą wytrzymałości jest drapacz 85-cio piętrowy. Na wybudowanie 120 pięter trzeba, jak obliczono, 40.000 tonn stali. **Jeżeliby tę ilość stali naładować na pociąg ciężarowy, musiałby on mieć 22 kilometry długości.**

Całe szczęście, że New York zbudowany jest na podłożu skalistem, które wedle obliczeń potrafi wytrzymać nacisk 35 tonn na stopę kwadratową. Przy racjonalnem rozplanowaniu budynku, cały ciężar wyniesie tylko 60 proc. maximum tej wytrzymałości. Wydział budownictwa miejskiego w New Yorku nie wydał jeszcze zezwolenia na rozpoczęcie budowy.

„Sezon samobójstw" w Japonji

Japończycy gardzą życiem

Jopanja już oddawna uchodzi za kraj, gdzie dobrowolne odbieranie sobie życia należy do zjawisk normalnych i codziennych.

Jest już rzeczą niezbicie ustaloną, że wypadki samobójstw i trzęsienia ziemi na wyspach japońskich **należą do wypadków tak „normalnych", że prasa codzienna nie poświęca im nawet najmniejszej wzmianki,** uważając to za materjał, który nie interesuje czytelników.

Japońskie pisma piszą o samobójstwie jedynie wówczas, gdy jest ono połączone z jakąś wyjątkową sensacją. Najwięcej samobójstw popełniają japończycy w okresie t. zw. „Nibaj", który się poprostu nazywa „sezonem samobójstw".

W miesiącach czerwcu i lipcu panują w Japonji niebywałe upały połączone z wilgocią częstemi deszczami i duszącą mgłą, **działa to bardzo deprymująco na ludzi tak, że wszyscy japończycy znajdują się wówczas w stanie silnej depresji duchowej.**

Jeśli każdy „nibaj" obfituje w dużą ilość samobójstw, to ubiegłe miesiące letnie odznaczają się wyjąkową ilością popełnionych „harakirów". Dotyczy to również samobójstw podwójnych, t. zw. „romantycznych", znanych u japończyków, jako „szyniu".

W samem Tokjo, w ciągu ubiegłego czerwca i lipca notowano przeciętnie po 10 wypadków samobójstw dziennie. Wielu jednak z bardziej majętnych i nastrojowych mieszkańców stolicy Japonji wyjeżdżało w tym celu do miejsc letniskowych, **gdzie rzucali się do wody, lub skakali z wysokich skał do przepaści.**

W ciągu ostatniego, trwającego mniej więcej siedem tygodni, sezonu samobójstw, miało miejsce również kilka wypadków niepozbawionych pikanterji i sensacji.

Tak więc, popełnili podwójne samobójstwo, **pewien znakomity pianista japoński wraz z pewną „gejszą", oraz córka znanego miljonera japońskiego wraz z „gigolem".** Ta ostatnia para udała się do pięknego pałacu letniego ojca panny i tutaj po spożyciu wystawnej kolacji, położyła kres swemu życiu. Umarli spoczywając sobie wzajemnie w objęciach.

Po samobójstwie pewnego profesora uniwersytetu w Tokjo, który rzucił się z dachu, olbrzymią sensację wywołało **samobójstwo hrabiego Kuwatsi-Katsu,** syna japońskiego marszałka polnego i brata księżniczki. Samobójca był dyrektorem trzech wielkich korporacyj i w czasie wojny był prezesem „Czerwonego Krzyża" japońskiego w Eropie. Liczył on 44 lata i niedawno owdowiał. **Znaleziono go martwego w objęciach swojej 30-letniej metresy.** Oba ciała otoczone były najbardziej wyszukanemi i najwspanialszemi kwiatami.

Charakterystycznym przy tem jest, że ten wypadek podwójnego samobójstwa nie został przyjęty jako „Szyniu" to znaczy jako podwójne samobójstwo, na tle romantycznem, lecz jako „junszu" to znaczy, że starym obyczajem narodów wschodnich żona spalona została wraz z zwłokami męża.

Yes.

Naga księżniczka

na Akropolis

Przybyła w tych dniach piękna księżna Broglje w towarzystwie swego przyjaciela, hrabiego Pariente do Aten, aby tu, jak mówiła, studjować starożytną rzeźbę grecką. Postarała się o specjalne pozwolenie władz greckich dla zwiedzania Akropolis nawet w czasie, gdy inni nie mają dostępu do zamku.

Księżna udała się tedy ze swoim przyjacielem na zamek i rozpoczęła zwiedzanie. Ale niestety służba dozorująca weszła po jakimś czasie za parą gości i — była zdumiona. Przed wspaniałymi karjatydami Erechthejona spostrzegła służba piękną księżnę — zupełnie nagą. Przed nią stał hrabia również w adamowym stroju i — robił z pięknej księżny zdjęcia fotograficzne... Goście tłumaczyli się — sztuką.

Kustosze zamku, którzy podobno dla sztuki nie mają wiele zrozumienia, polecili parze ubrać się czem-prędzej i skonfiskowali aparat fotograficzny z płytami, które odadli ministerstwu oświaty, gdzie je wywieszono w oddziale archeologicznym dla porównania i skanstatowania, czy naga księżna ma coś wspólnego z rzeźbą starogrecką...

Ze świata filmu

(lu) — Po „Człowieku-Małpie" najbliższym filmem podróżniczym będzie **„Władca dżungli"**, emocjonujący obraz z życia zwierząt.

(lu) — **Anny Ondra**, nakręca obecnie film p. t. „Baby". Jest to przeróbka jej niemego filmu p. t. „Suzy saxofonistka".

(lu) — W początkach grudnia **Rene** Clair ukończy zdjęcia do swego nowego filmu p. t. „14 lipca".

Dra. Drallego Woda brzozowa do pielęgnowania włosów. Woda kolońska potrójna „Colibri". Woda kwiatowa „Poppy". Mydło toaletowe. Eliksir i pasta do zębów „Menta" Dra. Drallego w Warszawie.

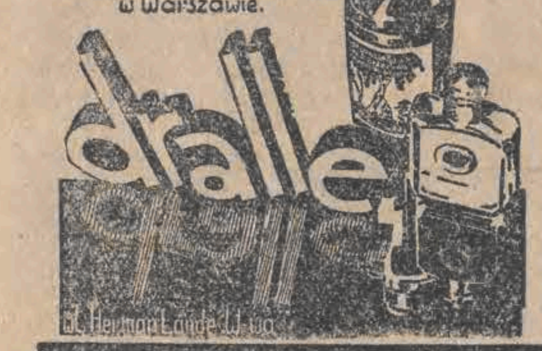

Tajemnice wileńskiego domu schadzek

Fałszywe pieniądze w doniczkach z kwiatami — Stali bywalcy lokalu pięknej Basi

Wilno, 20 listopada.

W związku z ukazaniem się ostatnio w Wilnie znacznej ilości fałszywych monet, Wydział śledczy rozpoczął energiczną akcję.

Po dłuższych obserwacjach agenci Wydziału śledczego zwrócili uwagę na niejaką Basię Kagan zamieszkałą przy ulicy Żydowskiej nr. 10 znaną w świecie przestępczym pod przezwiskiem „Bas - Szewka", **rozwiedziona żonę króla kieszonkowców wileńskich, Szmajki Kagana.** Ustalono, że Basia Kagan od pewnego czasu zaczęła prowadzić rozrzutny tryb życia. Kupowała masowo rozmaite przedmioty, płacąc za wszystko gotówką, podczas gdy dawniej nie miała ani grosza.

W wyniku długotrwałej obserwacji wywiadowcy wydziału śledczego postanowili przeprowadzić w mieszkaniu „Bas - Szewki" rewizję, celem ujawnienia falsyfiktów.

Wczoraj wczesnym rankiem do mieszkania „Bas - Szewki" wkroczyło nagle 4 wywiadowców **oraz dwie agentki policyjne.**

Przystąpili do rewizji.

Przed zakończeniem rewizji wzrok jednego z wywiadowców padł na stojącą na oknie w kuchni **dużą doniczkę**, którą wywiadowca postanowił zrewidować. Po wysypaniu ziemi z doniczki **posypał się, ku wielkiemu zdumieniu wywiadowców deszcz srebrnych monet.**

Obliczono i ustalono, że w doniczce przechowywano 40 sfałszowanych srebrnych dwuzłotówek bardzo zręcznie wykonanych. Falsyfikaty skonfiskowano. Basię Kagan oraz jej kochanka, mieszkającego stale w jej mieszkaniu przy ulicy Nowogródzkiej nr. 21, Rubina Angelika, aresztowano i sprowadzono do wydziału śledczego.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że dochody swoje Basia Kagan czerpała i z innego, niezbyt czystego źródła. Udzielała ona mianowicie w swojem mieszkaniu **schronisko rozmaitym zakochanym parom, oczywiście za sowitem wynagrodzeniem.**

Klijenci pięknej Basi nie rekrutowali się wyłącznie z przedstawicieli świata podziemi wileńskich, lecz i z t. zw. lepszych sfer towarzyskich.

Aresztowanych, po przesłuchaniu, osadzono w areszcie policyjnym do dyspozycji władz sądowych.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Woli śmierć

niż więzienie

Poznań, 20 listopada.

Przebywający w więzieniu w Stargardzie Wilhelm Scheil, który ostatnio skazany został przez sąd w Gdyni za szpiegostwo na rzecz Niemiec na dwa lata więzienia, dokonał w celi więziennej zamachu samobójczego.

Więzień w celu samobójczym zażył 18 tabletek aspiryny oraz poprzecinał sobie żyły u rąk.

Uratowany od śmierci, rozpoczął na odmianę głodówkę, przez 10 dni nie przyjmując pokarmu.

W celu utrzymania go przy życiu zastosowano sztuczne odżywianie. Jako powód samobójstwa i głodówki Scheil podaje, ***że woli śmierć, niż więzienie, ponieważ uważa się za niewinnego.***

ISCHIAS PODAGRA, REUMATYZM? Termofor marki Wimpassing-Semperit odda Wam zapewne najlepsze usługi. Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach. Zwracajcie uwagę na markę Wimpassing - Semperit.

Reumatycy

i cierpiący na bóle nerwowe

powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togal. Togal uśmierza bóle. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Znów napad na pociąg z węglem

Policjant oddał szereg strzałów do napastników

Tarn. Góry, 20 listopada.

Wczoraj o g. 8,30 na szlaku kolejowym Rojcza-Radzionków kilkudziesięciu osobników usiłowano dokonać napadu na pociąg towarowy, naładowany węglem.

Policjant, konwojujący pociąg oddał szereg strzałów, **tak że napastnicy zbiegli.**

Wczasie rewizji dokonywanych w celu ujawnienia sprawców kradzieży węgla ze stacji kolejowej w Miasteczku; w składnicy węgla Wilmana wykryto 20 centnarów węgla.

Jak ustalono, pochodził on z systematycznych kradzieży, których dopuszczał się stróż nocny Antoni Marczewski wraz z żoną swą Pauliną.

A gdy zamknięto fabrykę!..

Ostatnie godziny...—O 2-ej po południu skończono pracę.-Dokąd pójść?...-Przy rogu Targowej i Głównej Jak robotnicy żegnali wczoraj swój warsztat pracy?..

Łódź, 20 listopada.

(c) Wczoraj administracja „Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana" zawiadomiła ostatnią partję robotników, że

fabryka została zamknięta na czas nieograniczony.

O godzinie 2-ej po południu robotnicy skończyli pracę. Ostatni raz warknęły koła, by zatrzymać się niewiadomo na jak długo...

W gmachu fabryki **wywieszono obwieszczenia, informujące kiedy kto ma** się zgłosić po ostatni **zarobek i zaświadczenia dla Funduszu Bezrobocia.** Jak wiadomo, pierwsza partja ma się zgłosić

jutro, t. j. w poniedziałek, o godzinie 3-ej po południu.

Robotnicy zaczęli opuszczać fabrykę. Na twarzach wychodzących z fabryki robotników malowało się przygnębienie. Kto wie, kiedy znowu tu wrócą?... Kazali im czekać w domu. Będą zawiadomienia w pismach, gdy fabryka ruszy... A i tak się dowiedzą. Bo czemże będą się przez cały czas interesowali, jeśli nie ich warsztatem pracy?...

Dopiero poza obrębem murów fabrycznych zaczęły się zbierać grupki ludzi. Zatrzymywali się niepewni, jakgdyby nie wiedzieli w którą stronę skierować kroki.

Oczywiście, że głównym tematem rozmów było unieruchomienie fabryki.

Starszy robotnik w wyszarzałym palcie stoi na boczku i ociera nos niebieską chusteczką.

— Dziwne czasy nastały — **powiada** — *Dawniej robotnicy strejkowali, dziś strejkują fabrykanci!...*

Machnął ręką i poszedł... **Niema się** czego dziwić... Więksi **mędrcy od niego** starali się zgłębić przyczyny **obecnego** kryzysu na świecie, lecz w końcu

również machnęli tylko ręką i odeszli...

Nawiązujemy rozmowę z **innym** robotnikiem, któremu blaszanka **wystaje z** kieszeni palta.

— Pierwszy raz jestem niby w takiej sytuacji, jak teraz... — zwierza się ów robotnik. — Nieraz już byłem redukowany, ale wiedziało się na jakim świecie człowiek się znajduje. A tu co?... Wypłacą zarobek, potem czekaj **dziesięć dni**, potem niewiadomo jak długo **każą** czekać na zapomogę.

a kiedy znowu fabrykę otworzą...

Towarzyszący mu przyjaciel dodaje:

— Już ładne kilka lat pracuję w tej fabrycę. A tu nagle każą człowiekowi iść do domu i niewiadomo nawet dlaczego... Przyzwyczajony jestem do tego, żeby codzień wstawać i iść do fabryki, tak przecie było przez całe życie... *A teraz co?...*

Taka oto była treść rozmówek wychodzących z fabryki robociarzy.

Szli aż do rogu Głównej. Tam rozdzielili się. Część na prawo, część na lewo.

— Serwus! — wołali jedni. — Zobaczymy się we wtorek!...

— Ja mam jutro!... — odpowiadali inni, mając na myśli termin wypłaty.

A niektórzy pozostali na rogu. Jakoś nie mogli się zdecydować, dokąd pójść.

Smutek malował się na ich twarzy. Nie odpowiadali nawet na zadawane pytania Ciężko było odpowiadać. Wiadomo, czeka ich nędza... Wielu z pośród nich nie ma prawa do zapomogi. Więc tylko odbiorą w przyszłym tygodniu ostatni kilkuzłotowy zarobek i — już.

Więc stoją na rogu i patrzą... Przejeżdżają tramwaje, auta, dorożki, na Wodnym Rynku kilku przekupniów zachęca przechodniów do zakupu owoców i włoszczyzny. A oni stoją i milczą. Nawet między sobą nie rozmawiają. Tylko co pewien czas kto inny odwraca się niby przypadkiem i zerknie w stronę czerwieniących się w dali murów fabrycznych.

Nie mogą sobie jeszcze zdać sprawy z okrutnej rzeczywistości. To dopiero wyidzie na jaw jutro, pojutrze... Jeszcze im w uszach tętni turkot maszyn... Ale wydaje im się, że stracili coś bardzo cennego... Co to było?... Coś, co ma większą wartość nawet, niż pieniądz...

W milczeniu podają sobie dłonie. — W milczeniu rozchodzą się.

Ostatnia grupa. Nikogo już niema. Pusto. Cicho.

Portjer zamyka wielką bramę. Zaciera ręce. Zimno, mróz. Wchodzi do portjerni, gdzie kilku strażaków grzeje się przy rozpalonym piecyku.

Jak rozmodlone ręce ludzkie sterczą ku niebu nagie kominy fabryczne.

Skończone! Fabryka nieczynna!...

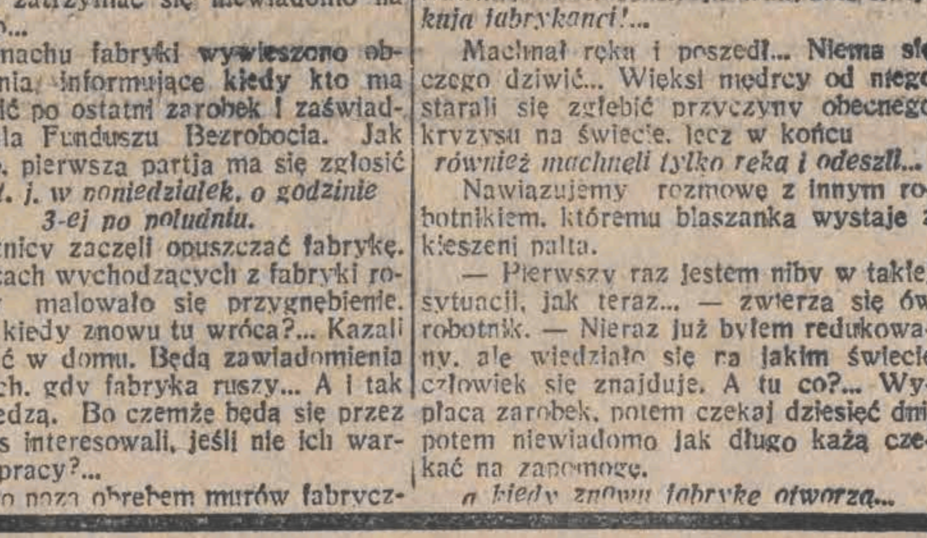

PROBLEM ODŻYWIANIA U DZIECI jest jednym z zasadniczych i najtrudniejszych do rozwiązania. Dzieci są pod tym względem bardzo trudne do kierowania i bywają okresy, w których najbardziej wyszukane przysmaki odsuwają z niechęcią i nie można ich zmusić do jedzenia. Zbawienną jest wtedy jedyna odżywka witaminowa

OVOMALTINE

Ovomaltyna smakuje dzieciom nadzwyczajnie, jest przytem środkiem o niepospolitej wprost wartości odżywczej. Ovomaltyna pobudza apetyt, a przez swą lekkostrawność zapewnia regularne działanie wszystkich organów. Ovomaltyna — extrakt ze świeżych jaj, mleka, słodu i kakao — jest wytworzona przy niskiej temperaturze, dzięki czemu zachowane zostaje całe bogactwo substancyj odżywczych

FILIŻANKA OVOMALTYNY TO FILIŻANKA ZDROWIA!

Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach. — Ceny: puszka 125 gr.-zł. 2.50. 250 gr.-zł. 4.30. 500 gr.-zł. 7.80. — Próby i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychlera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Wyprawa Kubusia po złote runo

Ucieszny rysunkowy film „Expressu" (Rys. St. Dobrzyński).

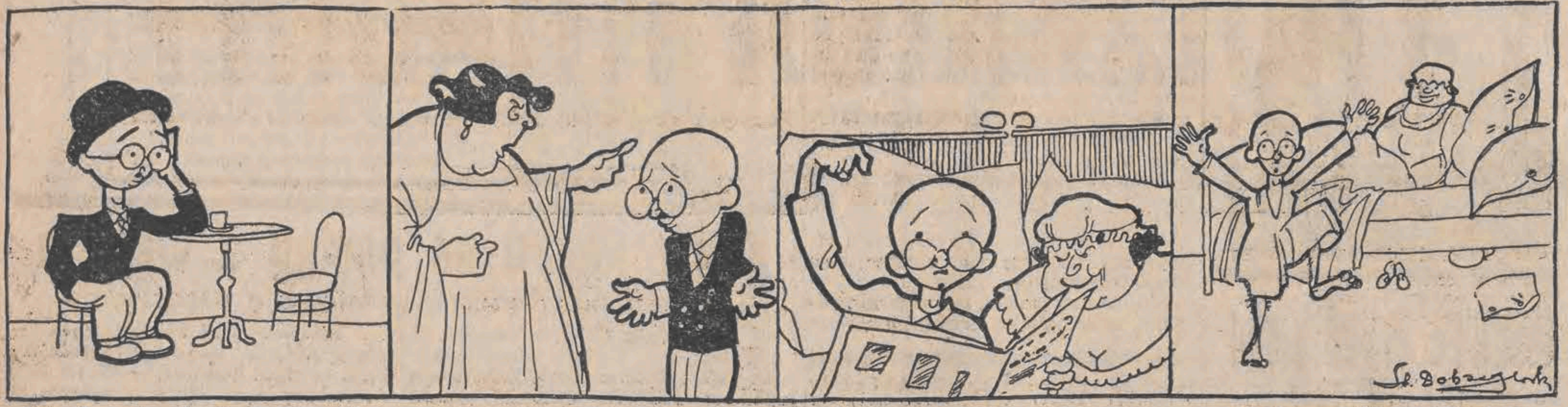

K'epsko w handlu, źle w przemyśle,
Głowa — pęka, kieszeń — pusta...
Coraz smutniej się zamyśla
Kubuś Feinkraut vel Kapusta.

Coraz częściej żonka płacze:
— Daj pieniędzy, ty potworze! —
Kubuś „mortus", więc tłomaczy:
— Ja nie magik — ci nie stworzę!...

A wieczorem, gdy znużony
Chce gazetką myśl odświeżyć,
Wnet uskarża się do żony:
— Same plajty! Nie chcesz wierzyć?

Aż któregoś dnia o świcie,
Jak girlaska skoczył z łozka
I zawołał: — Wyśmienicie!
Eureka! W górę nóżka! —

(Dalszy ciąg jutro).

To i owo

Dwaj przyjaciele spotkali się na ulicy.

— Jakże tam było na tej zabawie? — pyta pierwszy.

— Świetnie!... Cudownie!... Była to najlepsza zabawa w życiu!... Następnego dnia byłem jeszcze tak uchlany, że musiano ślub odroczyć...

* * *

Towarzystwo gra w bridża. Mayer kibicuje. Zagląda do kart Gancegala i pomaga od czasu do czasu Parasolczykowi.

W pewnej chwili Mayer łapie się za serce. Parasolczyk, stosując się do tych wskazówek wychodzi w kiery. I oczywiście przegrywa...

Bierze więc na stronę Mayera i robi mu awanturę:

— Dlaczego pan mi kazał wyjść z kierem?... Dlaczego pan mnie wprowadza w błąd?... Tak robi przyjaciel?...

Mayer robi zdziwioną minę i odpowiada:

— Kto panu kazał wyjść z kierem?...

— Przecie pan się złapał za serce!...

— Owszem, ale co robi serce?... Pik... pik... pik...

* * *

Do lekarza przychodzi pacjent i powiada:

— Panie doktorze, ja tu byłem u pana przed tygodniem z tym czerwonym nosem... Pan mi dał lekarstwo i teraz mam niebieski nos...

— Aha... — mruknął lekarz. — A na jaki kolor pan sobie życzył?...

* * *

Mayer i Gancegal są zapalonymi automobilistami. Przed tygodniem kupili sobie do spółki maszynę. Jadą dniem i nocą.

Wczoraj przytrafiła im się maleńka katastrofa. Obydwaj ściągnęli marynarki, położyli się na szosie, wsunęli głowy pod karoserję i zabrali się do naprawiania auta.

W pewnej chwili rozlega się głos Mayera:

— No, teraz już pewnie pójdzie dobrze... Nalałem pełen cylinder benzyny...

— Jaki cylinder?... Warjat!... To było moje ucho!...

* * *

Kopuściński jest strasznie zmartwiony.

— Co panu dolega? — pyta znajomy.

— Ach, — machnął ręką. — Obiecałem żonie przed ślubem, że spełnię każde jej życzenie, które wyczytam w jej oczach...

— No i cóż?...

— Jakże żałuję, że nie jestem analfabetą!...

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, 2 piętro.

Coraz więcej wywozimy!..

Węgiel stanowi nasz główny artykuł eksportowy

Nasz bilans handlowy zależy w znacznej mierze od naszego wywozu. Im więcej towarów wywozimy z Polski, tem więcej wpływa gotówki do naszego kraju.

Ostatnio wywozimy

coraz więcej.

W każdym razie wywozimy więcej niż przywozimy.

W pieniądzach różnica ta wynosiła we wrześniu bieżącego roku 22 miljony złotych.

Jak się przedstawia nasz eksport?.. Jakich towarów najwięcej wywozimy?. Oczywiście, że główną pozycję w naszym wywozie zajmuje

węgiel.

W jednym tylko miesiącu październiku roku bieżącego wyeksportowaliśmy blisko miljon tonn węgla zagranicę!... Węgiel nasz wszedzie cieszy się

wielkiem uznaniem.

W roku bieżącym sprzedaliśmy na rynkach zagranicznych węgla polskiego za sumę

173 miljonów złotych.

Drugą najważniejszą pozycję w naszym wywozie zajmują bekony i oczywiście żyto.

Żyta wywieźliśmy w ubiegłym miesiącu 35 tysięcy tonn. Dość znaczna jest również pozycja takich artykułów spożywczych jak

fasola, cukier, groch i t. d.

W dziedzinie artykułów spożywczych eksportujemy dość znaczne ilości towaru.

Gorzej przedstawia się eksport innych artykułów. W dziedzinie tkanin eksport nasz w dalszym ciągu przedstawia się blado.

Tkanin bawełnianych wywieźliśmy w ubiegłym miesiącu 53 tonny, wełnianych 50, a jedwabnych — 8. Cały tegoroczny eksport towarów włókienniczych przyniósł nam

20 miljonów złotych.

W październiku b. r. przywieźliśmy towarów za 73 miliony złotych, a wywieźliśmy za 96 miljonów. Nadwyżka wynosi więc przeszło 20 miljonów złotych.

Hallo! Tu radjo?..

NIEDZIELA, dnia 20-go listopada.

10.30—11.55: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wiłkomirskiego i Zygmunt Schatz (skrz.). W przerwie: „Społeczna walka z gruźlicą" — wygłosi dr. Stefan Rudzki.
14.00—15.00: Przerwa.
15.00—16.00: Muzyka ze Lwowa.
16.00—16.25: Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie; b) Transmisja ze Lwowa. Opowiadanie p. t. „Pierwsza wyprawa Samby" K. Giżyckiego.
16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Kącik językowy" — prelegent prof. Stanisław Słoński.
17.00—17.55: Koncert solistów z Krakowa.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny
18.00—19.00: Muzyka z kawiarni Ziemiańskiej. Orkiestra Karasińskiego i Kataszka.
19.00—19.20: Rozmaitości
19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Słuchowisko p. t. „Marcowy kawaler" Józefa Bliżińskiego
19.55—20.40: Recital śpiewaczy Liny Prokofieff
20.40—22.45: Transmisja z Wiednia: „Mistrzowie operetki Wiedeńskiej". W przerwie o godz 21.28—21.40: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
22.45—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Urzędowy Komun. Państw. Inst. Meteorolog. i komunikat policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00. PRAGA. „Sprzedana narzeczona", op. Smetany. Tr. z Teatru Narod.
15.10. HILVERSUM. Koncert symfoniczny z udz. Grzegorza Piatigorskiego. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie.
18.35. HELSINGFORS. „Demon", op. Rubinsteina. Tr. z Opery Finlandzkiej.
19.05 KRÓLEWIEC. „Palestrina", op. Pfitzmera (akt 1-szy) pod dyr. kompozytora.
20.00. SZTOKHOLM. „Madame Butterfly", op. Pucciniego. Tr. z Opery Królewskiej.
20.05. WIEDEŃ. Mistrzowie operetki wiedeńskiej.
20.30. RZYM. „Madonna Imperia", op. Franca Alfano i „Le preziose ridicole" op. Lattuady.
22.05. LONDYN REG. Koncert symfon.

WSZELKIE

choroby żołądka

wątroby, katary żołądkowo-kiszkowe, hemoroidy, biegunkę, żółtaczkę, zimnicę — leczą skutecznie

Zioła D-ra Breyera Nr. 3

znane i wypróbowane w całej Polsce i zagranicą.

Nerwy schorzałe, objawiające się stałym bólem głowy, bezsennością, apatją do życia — wyleczysz, pijąc znane powszechnie ze swej skuteczności

Zioła D-ra Breyera Nr. 4

które uspakajają i wzmacniają nerwy.

— Pani ma cudowną cerę!
— Tak, bo od urodzenia pielęgnowano mnie
MYDŁEM DÉDÉ SZOFMANA!

W świetle kinkietów

Cztery typy kochanków

„Brutal" cieszy się dziś największem powodzeniem.

Znakomity reżyser, Cecil B. de Mille oświadczył, że podczas pracy nad swym nowym filmem „Znak Krzyża", miał sposobność zetknięcia się z kobietami niemal wszystkich ras i narodów i zauważył, jaki typ mężczyzny podoba się kobietom.

— Zasadniczo — mówi de Mille — istnieją

cztery typy mężczyzn:

„czuły kochanek", „szlachetny kochanek", „romantyczny kochanek" i brutalny mężczyzna.

„Czuły kochanek" jest w czasach dzisiejszych zupełnie niemodny. Gdy zacząłem nakręcać swe pierwsze filmy właśnie taki typ był najbardziej pożądanym. „Czuły kochanek" jest z reguły

„niewolnikiem" kobiety,

którą kocha, mówi niemal bez przerwy o swej miłości i o swym ideale. Kiedyś taki typ mężczyzny miał największe powodzenie u kobiet — dziś jest stanowczo przeżytkiem.

„Szlachetny kochanek" nawet jeszcze dziś może się podobać pewnym typom kobiecym. Stawia on honor, obowiązek i... konwenanse ponad wszystko. Uważa się za niezwykle szlachetnego, jeżeli wybaczy swej ukochanej mały flirt, a za

„męczennika miłości",

jeżeli wybaczy zdradę. „Szlachetny kochanek" gotów jest nawet zrzec się tronu, majątku, posady, jeżeli to staje mu na przeszkodzie, aby połączyć się ze swą ukochaną.

„Romantyczny kochanek" potrzebuje nastroju... Światła księżyca, muzyki... Jest zwykle bardzo impulsywny i przypomina

amantów filmowych.

Która z dziewcząt nie zna tego typu mężczyzny?

Mężczyzna brutalny, najbardziej odpowiada usposobieniu nowoczesnej panny.

Nie zwraca on nigdy uwagi na swą ukochaną. Jest 100 proc. samolubem. Robi to tylko, co mu się podoba. Jest

panem i władcą.

Jego najdroższa nigdy nie wie, kiedy jej apaszowski kochanek uderzy ją, a kiedy pocałuje.

Tego typu kochankiem na ekranie jest **George Bancroft, Clark Gable, James Cagney, John Barrymore, Fredric March, George Raft i Ronald Colman.**

Jak długo jeszcze brutal będzie modny? Niewiadomo. Kto wie, może za rok producenci i reżyserzy będą poszukiwali „czułego kochanka", który nisko skłoni się przed swą wybraną i z pokorą będzie całował jej ręce...

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 79

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska którą znaleziono nagą przywiązaną do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczciwą dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.
Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Tucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attache wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Kaleta zakochał się w Wierze Tucholskiej i od tego czasu mniej sumiennie spełnia swe obowiązki.

***

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

Lasecki zatęsknił do Leny i zawiadomił ją, że chce się z nią rozmówić. Lena z bólem serca zrywa z nim na zawsze. Lasecki żegna ją rozgoryczony.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Lena nie czuje się szczęśliwa w pożyciu małżeńskiem. Okazuje się, że baron jest chorobliwym pijakiem.

Pewnego wieczoru Lena podpatrzyła jak baron udał się do pokoju Zuzi, pokojówki pałacowej...

W tym czasie Lena otrzymuje pełen tęsknoty list od Stefana Laseckiego, który przebywa gdzieś daleko, na głuchej prowincji...

***

Janka Żebrówna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkając nadal przy ul. Garncarskiej. „Zakochał się" w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej wydostać ostatnie oszczędności i łudzi ją obietnicami małżeńskiemi.

Pewnego dnia Lena zauważyła, że do jej nowej pokojówki, Marysi, przybył w odwiedziny jakiś młodzieniec.

Janka urządza w kawiarni spotkanie Leny i Sareńskiego. Lena poznaje w Sareńskim młodzieńca, który odwiedza jej pokojówkę.

Sareński, chcąc wyłudzić od Janki książeczkę oszczędnościową, przyrzeka kupić jej w dniu zaręczyn kolię z pereł. W tym celu umawia się z jubilerem, że wystawi mu fikcyjny czek na 5.000 złotych za imitację kolji. Jubiler zgadza się na tę propozycję.

Janka, nie tracąc doń zaufania, oddała mu swe oszczędności i Sareński ulotnił się, zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny...

Lena udała się do Sareńskiego, by pomówić z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marysi, pokojówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

Sareński grozi, że listy te przedstawi baronowi.

Lena jest zrozpaczona. Przedewszystkiem postanowiła poradzić się Stefana. Napisała do niego list.

Następnie postanowiła udać się do Janki.

Udała się więc do niej. Janka przybyła właśnie ze sklepu na obiad. Ujrzawszy Lenę ucieszyła się niezmiernie.

Razem wyszły na ulicę.

— Czy ma pani jakieś wiadomości o nim? — zapytała Janka, gdy znalazły się na ulicy.

— Owszem — odparła smutnie Lena. — Wiem już nawet gdzie mieszka...

Janka uradowała się niezmiernie.

— Ale nic z tego nie będzie.. — dodała pośpiesznie Lena, nie chcąc łudzić dziewczyny zwodniczemi obietnicami. — Rozmawiałam z nim... Nie chce się z tobą żenić...

— Ale niech mi zwróci moje pieniądze!... Przecież to kradzież!...

— Pieniędzy też nie chce zwrócić!...

— A gdzie on mieszka?...

— Przy ul. Cichej 7...

— Dobrze... Sama z nim pomówię...

— Nie waż się pójść do niego!... — uprzedziła ją Lena. — To niebezpieczny człowiek!

Janka zacisnęła pięści.

— Niech się pani nie obawia... — odparła. — Nie dam sobie zrobić krzywdy... Ale takiego łotra muszę nauczyć... Niech mnie popamięta... Nie pójdę do niego bez broni...

Lena zatrzymała się.

— Janko!.. Co też ty mówisz?!...

— Choćbym do więzienia miała pójść, ale muszę mu dać nauczkę!... Życie mi złamał!...

— Nie waż się pójść do niego, słyszysz?...

Lenie chodziło w tej chwili o co innego... Jeżeli Janka pójdzie do Sareńskiego i zacznie się domagać pieniędzy, Sareński zemści się w ten sposób, że sprzeda zaraz listy baronowi...

Janka milczała. Przyrzekła Lenie, że nie pójdzie do Sareńskiego. Lena przyrzekła jej, że sama jeszcze postara się wydobyć od niego wyłudzone pieniądze... Ale myśl rzucona przez Jankę nie dawała jej spokoju... A co będzie, jeśli Janka pójdzie tam naprawdę?... Wyniknie między nimi spór... Janka jest wzburzona... Gotowa jeszcze zrobić głupstwo... co będzie jeśli go zabije?...

Lena w gruncie rzeczy nie bała się tej myśli. Bo to przecie byłoby jedyne wyjście z sytuacji... Zabić Sareńskiego... To byłoby zbawienie...

W nocy nie mogła zasnąć... A gdy zamykała oczy, śniło jej się, że strzela prosto w serce Sareńskiego... Widziała już nawet jego zwłoki, leżące na ziemi.. Wyciągała z jego szuflady paczki listów... Rwała je na strzępy... Cała podłoga zawalona była listami... A ona rozrywała je na drobne kawałki...

Budziła się przerażona, zlana potem...

Ogarniał ją coraz większy strach.

Barona nie widziała od kilku dni, ale obawiała się, że lada chwilę może wpaść do pokoju z krzykiem. Wyrzuci ją, napewno wyrzuci... Albo może zadzwoni poprostu z miasta... Jakże się tego bała... Czy tylko Janka dotrzyma słowa i nie pójdzie do niego?... Przeżywała straszliwe katusze...

W sobotę wieczorem siedziała skulona na tapczanie, zapatrzona w mroczny kąt pokoju, gdy nagle rozległ się dzwonek telefonu.

Lena drgnęła... On?... Baron?... Kto może dzwonić?... Wyciągnęła drżącą rękę.. Czuła, że za chwilę stanie się coś decydującego...

Podniosła słuchawkę. Nie mogła otworzyć ust. Z trudem wykrztusiła:

— Hallo...

— Kto mówi?... — odparł cichy, męski głos.

Nie poznawała tego głosu, choć wydawał się jej znajomy.

— Hallo.. — powtórzyła. — Regenowa przy aparacie...

— Regenowa... — powtórzył męski głos. — Więc to ty Linuś...

Oniemiała. Ogarnęło ją tkliwe wzruszenie...

— Stef... Ty?...

— Tak...

— Kiedyś przyjechał?...

— Dzwonię wprost z dworca...

— Jak to dobrze...

— Cieszysz się?...

— Bardzo!...

— To doskonale... Obawiałem się, że nie będziesz chciała ze mną rozmawiać... Ale po otrzymaniu ostatniego listu nie mogłem usiedzieć... Co słychać z tą sprawą?...

Lena spojrzała na drzwi. Zasłoniła trąbkę ręką i odparła ciszej:

— Nie chcę mówić o tem przez telefon...

— Rozumiem... Gdzie się zobaczymy?... Zajeżdżam do mieszkania mego przyjaciela Stasia Relskiego... Może spotkamy się gdzieś i pójdziemy tam razem... Już dzwoniłem do niego... Oddaje mi cały pokój do dyspozycji... Wyszedł... Klucz zostawił u dozorcy... Będziemy sami...

— Doskonale... — ucieszyła się. — Więc może zaczekasz na dworcu?...

— Dobrze... W poczekalni I-ej klasy... Czekam!...

Odłożyła słuchawkę. Uśmiech szczęścia rozjaśnił jej twarz. Jak dobrze uczynił, że przyjechał.. Ciężki kamień spadł jej z serca... Nie była już sama... Mogła z kimś pomówić, poradzić się...

Zaczęła się przygotowywać do wyjścia. Długo układała włosy przed lustrem. Stefan nie widział jej przecie tak dawno!... Musiała mu się odpowiednio zaprezentować!...

Włożyła najpiękniejszą sukienkę z bufiastemi rękawami, mały kapelusik z rondkiem, karakułowe futro, wytrzęsła dwie kropelki mocnych perfum na kołnierz i pochwyciwszy jeszcze torebkę z jaszczurczej skóry, zbiegła na dół.

Tym razem nie skorzystała z auta. Nie chciała mieć świadków.

Stefan czekał z niecierpliwością. Cała twarz mu się śmiała, gdy ściskał jej rękę.

— Linuś... że też się widzę... jak pięknie wyglądasz... jak elegancko...

— Odpłacę ci się takim samym komplimentem... — odparła zadowolona. — Wyglądasz również niczem angielski lord...

— Nic dziwnego... Praktyki w takiem małem miasteczku nie brak... Brak mi tylko ciebie...

Spojrzeli sobie w oczy, które więcej mówiły niż ich usta.

Lena chciała usiąść, lecz Stefan naglił do wyjścia.

— Chodź... Pójdziemy do mego pokoju... Tam spokojnie pomówimy...

Ale już na ulicy Lena mu wszystko opowiedziała. Jak to było z Janką, jak ona zaufała Sareńskiemu, jak ona potem interwenjowała i Sareński zagroził jej przesłaniem baronowi wykradzionych listów...

— To łotr!.. — syknął Stefan. — Ja z nim pomówię...

— Musimy być przygotowani na najgorsze... Sareński jest zdolny do wszystkiego... Nienawidzę go... Pomyśl, on może zniszczyć całe nasze szczęście... Jeżeli baron dowie się o tem, zabije mnie i ciebie... Nie wiem, czy mnie kocha, ale wiem, że jest okropnie zazdrosny... Wyrzuciłby mnie napewno z pałacu...

— Łotr, niema co mówić... Ale ja z nim pogadam — odgrażał się Stefan. — Zabiję go jak psa, jeżeli nie odda mi tych listów... Gdzie on mieszka?...

Lena podała mu adres Sareńskiego.

— Dziś jeszcze pójdę do niego... — rzekł Stefan. — Muszę natychmiast tę sprawę załatwić.

Szli umyślnie bocznemi ulicami, by ich nikt nie zauważył. Przyjaciel Stefana dotrzymał słowa. Klucze od mieszkania były w umówionem miejscu.

Weszli na górę. Relski zajmował trzy pokoje z kuchnią. Przyjacielowi odstąpił gabinet, gdzie stał szeroki tapczan. Stefan rozkwaterował się jak we własnem mieszkaniu.

— Jak ci się żyje?... — wypytywał po rozpakowaniu walizki, z której wyjął różne przybory, służące do codziennego użytku.

— Dziękuję... — odparła nieco zażenowana i podniecona. — Smutno mi było...

Zbliżył się do niej i wyciągnął z kieszeni maleńkie puzderko.

— To dla ciebie... — szepnął.

— Dla mnie?...

Otworzyła przykrywkę. Na granatowem dnie puzderka skrzył się brylantowy pierścionek.

— Dla mnie? — powtórzyła jeszcze raz. — Stef... bardzo ci dziękuję...

Zarzuciła mu ręce na szyję. Jak bardzo tęsknił do tego pieszczotliwego uścisku!...

Jakże się cieszył, że może ją naresz cie przycisnąć do siebie!... Był z nią w tym samym pokoju, uściskał ją w swych ramionach, całował jej usta, jej drogie, najdroższe usta — czyż to nie był sen?...

Ileż to razy, siedząc w swym pokoju w Bolechowie marzył o tej chwili, gdy będzie mógł przytulić do siebie swą najkochańszą, najdroższą Linuś... Zdawało mu się, że to niemożliwe, że to nigdy nie nastąpi...

A teraz — nie wierzył, nie wierzył... Patrzał w jej oczy i pytał:

— To ty?... Linuś moja?... Jak się cieszę... jak bardzo się cieszę...

Słowa więzły mu w gardle, nie poznawał własnego głosu. Wsysał się wargami w jej szyję jak w miąższ najsłodszego owocu.

— Linuś... Linuś...

Szeptał upojne słowa, od których mąciło mu się w głowie. Gryzł zębami jej usta jak dojrzały, soczysty owoc.

Wchłaniał drżącemi nozdrzami zapach perfum, unoszący się z jej sukienki. Jej włosy złocistą falą spływały po jego twarzy. W jej kochanych objęciach czuł się jak dziecko mały i jak dziecko szczęśliwy.

A Lena?... Nic nie czuła, nic nie widziała, nic nie słyszała...

Pocałunki spadały na nią jak gromy. Roztapiała się w szczęściu, żyła chwilą rozkoszy, która miała jej starczyć na długie, długie lata cierpień i smutku...

Rozdział pięćdziesiąty piąty

Fatalne spotkanie

Do domu wracała jak pijana. Nigdy jeszcze nie była tak bardzo szczęśliwą! Dopiero tego wieczoru zrozumiała jak wielkie szczęście daje kobiecie prawdziwa, wielka miłość. Czuła się odmłodzoną o kilka lat. Nie obawiała się już niczego. Ani Sareńskiego, ani barona... Stefan powiedział na pożegnanie, że zaraz uda się do Sareńskiego i przez telefon poda jej wynik ich rozmowy. Już on z nim załatwi... Sareński będzie musiał zwrócić te listy... Jeżeli nie odda, to ona z nim pomówi... A zresztą pal licho wszystko... Nie piła ani jednego kieliszka i jest pijana!... Bo szczęście upija człowieka jak wino!...

Szła ulicami i gotowa była krzyczeć, że kocha i jest kochana!... Że znalazła wreszcie cel i sens w życiu. Że reszta to głupstwo, przynajmniej dla kobiety...

(D. c. n.).

Pełna tabela wygranych.

3-go dnia ciągnienia I klasy 26-ej loterji państwowej.

Dziś, w trzecim dniu ciągnienia 1-ej klasy 26 ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — Nr. 8779

Po 5.000 zł. na N-ry 71165 118016

Po 1.000 zł. — na N-ry 59478 75947 85430 97927 141967 147278

Po 500 zł. na N-ry:
76021 76930 95080 115548 130392 136815

Po 400 zł. na N-ry:
3048 6029 14363 23471 32375 54932 59818 74260 103837 112368 116049 127042 135525 146976

Po 200 zł. na N-ry:
6701 16506 21722 23457 25037 37494 45162 55658 61690 61926 62290 62371 63834 64116 80586 83440 95155 102597 114831 122514 129842 139270

Po 150 zł. na N-ry:
3074 9255 11477 26148 34066 44046 45728 46887 47656 54283 57289 60506 64471 75817 76303 77047 100177 103182 108201 111544 111939 117629 111155 124347 125074 126248 127619 128156 129416 132576 138391 139769 141160 143225 146129 147899

Po 100 zł.:
249 311 33 493 757 815 47 1078 531
677 765 87 816 2150 318 70 426 642
763 3080 124 416 809 922 4049 139 65
377 511 18 938 5018 359 407 523 41
59 783 825 6008 526 760 832 7076 135
62 200 24 48 461 514 98 863 71 948
99 8021 87 294 331 93 96 464 630 742
973 97 9284 778 917 10156 345 51 91
95 480 811 80 954 11005 271 85 359
616 35 748 66 827 77 993 99 12318
654 13108 49 643 98 14260 534 15021
117 418 31 514 654 854 16059 63 184
353 565 628 77 807 980 17031 227 38
363 714 18216 315 77 622 742 944
19206 314 654 20014 69 94 409 743
875 21376 410 22 665 22070 181 273
307 531 751 59 71 901 27 99 23036
277 367 564 657 779 988 24027 225 90
369 445 95 623 25288 340 76 413 90
727 844 26480 97 508 708 27033 104
20 35 64 82 433 83 505 602 45 93
28023 434 29128 359 565 605 12 923
30446 515 94 819 60 950 31123 57 569
982 90 32240 73 95 451 85 649 802 49
930 33226 34 80 390 531 34369 463
822 946 73 83 35370 95 412 644 735
37 75 812 25 93 943 33053 101 4 8
329 545 57 82 663 893 37113 211 362
693 717 25 38067 208 332 719 43 936
39079 97 140 633 89 40252 323 41416
698 914 73 42275 311 27 85 830 43032
93 445 511 610 30 913 44011 20 163
259 318 415 533 84 97 784 95 834
45095 121 223 365 85 541 843 902 77
46103 13 30 50 220 537 633 62 753
47080 134 510 893 964 48111 293 381
504 774 849 49047 202 362 95 411 534
50267 551 835 905 19 52 51144 87
242 97 471 731 52609 52 120 630 734
814 973 53012 65 80 102 112 84 95
471 710 805 912 54297 355 537 53 941
65 55053 132 40 44 90 326 457 735
56122 205 23 31 390 411 505 23 619
84 875 57034 533 655 53 77 840 931
58034 233 370 471 635 85 700 13 815
903 21 59005 140 255 62 344 92 611
23 36 836 952 63 60020 34 252 70 85
346 716 36 73 930 61145 203 86 92
823 63 918 62082 105 282 87 451 551
701 833 45 38 994 63112 67 690 64143
272 314 71 431 63 893 830 54 65053
175 250 407 10 513 856 66143 74 345
95 483 570 615 93 845 67024 25 34
157 267 84 431 73 81 672 901 15 40
68153 277 343 439 820 909 34 69451
573 84 653 74 754 910 70013 231 493
922 71120 32 222 53 72090 210 45 310
73 80 500 775 823 73029 103 52 87
328 73 550 85 654 714 30 883 959
74134 237 75302 454 505 77 83 722
76021 24 154 213 952 77044 65 112
310 35 533 935 78253 74 301 849 79020
107 242 387 593 695 723 953 80394
517 655 78 811 90 81017 50 240 94
474 952 82083 217 83 455 75 630 924
83000 6 33 505 23 657 751 80 879
84015 102 254 55 514 62 73 823 939
95 85042 52 130 210 654 758 921 40
86058 280 312 43 447 933 72 87109 43
419 94 88110 246 542 793 89074 139
44 84 406 10 49 592 633 797 831 955
90053 112 37 240 403 95 551 93 705
804 91017 10 130 554 615 64 711 85
973 92015 93 220 63 72 500 910 92
93023 42 135 220 301 433 590 753 859
94053 79 83 132 90 550 623 94 733 70
95014 35 184 250 344 405 507 734 957
96048 222 533 677 713 820 25 935
97084 63 133 330 535 642 745 40 900
98140 294 395 542 514 713 43 875
99173 2 1 477 675 830 951
100001 132 85 225 304 41 600 43 73
101035 234 329 515 772 93 832 71
102031 507 52 742 103230 331 43 414
590 95 742 63 81 951 61 81 104055
227 514 92 671 733 879 972 105322
540 653 757 839 106153 83 225 83 318
41 [illegible]
107115 224 93 547 735 952 72 75 93
108215 61 391 451 554 828 109187 221
90 637 834 80 110052 85 174 451 83
592 618 795 870 909 111233 86 417
500 16 702 67 77 811 89 112047 303
67 73 471 94 600 757 870 90 113030
572 634 702 973 114037 91 213 42 64
65 433 89 552 53 63 97 654 902 70 72
115473 845 902 116123 540 54 771 80
334 117047 102 83 90 225 33 405 504
13 62 613 777 924 118050 37 134 315
405 21 93 592 625 61 700 854 902 84
119017 145 265 84 357 610 777 905
120003 223 92 445 550 57 833 121174
433 500 57 82 643 64 122141 268 432
60 534 847 924 123244 357 75 451 85
793 800 124103 44 72 236 362 448 541
77 634 35 77 125230 381 430 803 50
126154 65 205 22 65 335 55 53 127239
363 720 48 62 927 128023 211 339 410
527 129051 145 90 233 347 427 515
833 75 130005 30 44 138 71 492 503
319 63 70 83 92 810 65 131040 133
315 760 87 89 844 905 17 132132 45
232 62 321 425 80 733 955 133028 82
316 55 454 633 705 85 841 85 134215
73 300 80 452 81 534 814 50 135015
21 177 272 430 710 25 827 905 136222
23 63 313 73 93 275 357 39 904 137424
33 63 200 15 352 95 500 657 138044
122 330 455 534 63 804 40 139012 80
444 64 512 633 853 943 140113 510
759 63 803 141234 467 593 633 89 780
803 923 142003 31 72 133 359 405 574
715 837 934 143210 724 902 144132
202 32 430 630 50 745 145372 554 288
145218 80 87 555 512 744 63 85 965
147003 433 627 757 83 91 874

WSZYSCY MUSZĄ WIEDZIEĆ!!!
że już w 3-im dniu ciągnienia
I-oj kl. 26 loterji padły największe wygrane dnia

zł. 10,000 na Nr. 8779
i zł. 5,000 na Nr. 118016

w najszczęśliwszej kolekturze
A. D. Międzyrzeckiego, Piotrkowska 81 tel. 168-23

P. T. Graczom, którzy nie zdążyli nabyć losów do I-ej klasy polecamy nasze tradycyjnie szczęśliwe losy do II-ej klasy.

Dziś najweselsza premjera sezonu!

METRO — PRZEJAZD 2

SLIM i GRIM

z SLIM'EM SUMERVILL'EM w roli głównej

Było wiele filmów **wesołych** — Było wiele filmów **komicznych.** — Było wiele filmów **dowcipnych** lecz najweselszym, najkomiczniejszym i najdowcipniejszym jest film **Slim i Grim** rozśmieszający do łez. 40—10

ADRIA — GŁÓWNA 1

„OLLA" GUM. ?

NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie PREZERWATYWY „O L L A" winien Pan żądać, rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać. Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A"

z tą marką „OLLA" na każdej kopercie

SZKOŁA TAŃCA J. Zalcmana, Karola 4
W najbliższych dniach rozpoczyna się **nowy kurs tańców nowoczesnych.** Zapisy Cegielniana 32, od 10 r. do 6 pp. i od 6 ej pp. do 10 wiecz. w szkole (Karola 4) 15—3

Na raty i za gotówkę!
Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej
Uwaga! Wykonuje również obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny konkurencyjne! Dogodne warunki!
WÓLCZAŃSKA 43 I p. front. 3 30

piękne, białe zęby mydełko do zębów pasta na [illegible] **CHERYS**

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6 7.

KRAWIEC
Kilkuletni współpracownik firmy Gelassen i Kazimierski, obecnie PRZYJMUJE U SIEBIE WSZELKIE ROBOTY, wchodzące w zakres krawiectwa i wykonuje po cenach bardzo niskich. Robota pierwszorzędna, ul. WYSOKA Nr. 19. 30—2

Rozmaite

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

NA WYPŁATY. Na czasie. Gotowe eleganckie damskie i męskie płaszcze. Firanki odpasowane i na metry. Kapy, obrusy. Towary wełniane na suknie, płaszcze i kostjumy oraz jedwabne. Towary na szlafroki, aksamity, flanele, barchany. Towary kamgarnowe męskie. Swetry i pulowery damskie i męskie. Męskie ubrania na obstalunek. Biały towar. Damska i męska bielizna. Obuwie, śniegowce, pończochy, skarpetki i rękawiczki. Na najdogodniejszych warunkach i po najtańszych cenach, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 31

AKUSZERKA Pipkowa, dypl. Cesarską Akademja Medyczną Petersburską przyjmuje zamówienia. Kilińskiego 104 m 65. 22

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową Łódź, 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny. 20

ŻEBROWYCH i patentowych rur do ogrzewania poszukuje firma Bracia Epsztajn Piotrkowska 56. Tel. 208 98.

PRZYJMĘ 2-ch panów lub panienki na mieszkanie. Piotrkowska 141 m. 14

SZAFA, 2 łóżka metalowe z nocnemi szafkami, łóżko, nocna szafka, stolik, 2 krzesła białe meblowe, natychmiast do sprzedania. Przejazd 20, m. 19.

ZAGINEŁA suczka wilk, wabi się Aza. Znalazca za wynagrodzeniem 15 złotych zechce odprowadzić Piotrkowska 256, Trędowicz.

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko i gruntownie wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych i zapóźnionych specjalna skrócona metoda. Wólczańska 29 m. 1, front part.

KRAWCOWA przyjmuje pracę do domu i poza domem. Łódź ul. Zielna 17 m. 13.

DO SPRZEDANIA suka - wyżeł, tresowana do polowania. Rybna 7, m. 9.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1 przyjmuje
2—3 kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

DOKTÓR **REICHER**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
POŁUDNIOWA 28, tel 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1.

DOKTÓR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Horowicz-Kopciowska
wznowiła przyjęcia w lecznicy przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294
tel. 122-89
przyjmuje od 4—7 p. p.

DOKTÓR 30—2
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

DR. MED.
Z. Stachowska
Akuszerja i choroby kobiece,
przeprowadziła się na
PIOTRKOWSKA 153
telef. 145-10.
przyjmuje od 3—6 wiecz.

DOKTÓR
Mikołaj Bornstein
akuszerja i choroby kobiece
POWRÓCIŁ I PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. RZGOWSKĄ 5. Tel. 191-08.
Przyjmuje od 15—18-ej

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

DOCENT DR. MED.
Adolf Falkowski
DYREKTOR „KOCHANÓWKI"
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul PIOTRKOWSKA 64, m. 4 w poniedziałki, środy, piątki od g. 4-ej do 6-ej. — Tel. 102-62.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG.
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79 20-2

LUSTRA
Trema, na Raty i za Gotówkę
poleca FABRYKA LUSTER
20—2 **„SZLIF"**
Kilińskiego 77 tel. 158-37.

LEKARZ - DENTYSTA
Markus-Nusbaum
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE
kwiaty
egzotyczne
do nabycia tylko w pracowni artystycznej
ŻEROMSKIEGO 17, m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Biuralistka
z polską i niemiecką korespondencją
POSZUKIWANA.
Oferty sub „M. A. N" 20-2

ROZMAITOŚCI SPORTOWE

Sensacyjna sprawa sądowa. — Igrzyska Makkabi w Czerniowcach. — Warszawianka ma uratować Polonję.

Wielką sensację uczynił w Warszawie rzekomy list b. członka Polonji, zarzucający paru członkom zarządu tego klubu rozmaite machinacie, w celu uratowana Polonji od spadku. Okazało się jednak, iż jest to jedynie falsyfikat, umieszczony przez nieznanych osobników. Obecnie toczy się energiczne dochodzenie, celem wykrycia oszczerców.

Niemniejszą sensacją była świeżo rozpatrywana w sądzie sprawa znanego bramkarza O-skiego, który grywał w paru klubach stołecznych, a ostatnio był rezerwowym bramkarzem Wisły. Sprawa została wytoczona przez p. O. przeciwko swej żonie, ongiś znanej lekkoatletce Marji B., która w czasie przerwy na meczu Warszawianka — Garbarnia spoliczkowała publicznie swego męża, z którym obecnie żyje w separacji.

Sędzia skazał oskarżoną na 2 tygodnie aresztu.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Berlinie zebranie Centrali ogólnoświatowego związku Makabi, na którem związek Makabi w Polsce reprezentował prezes Rusecki. Przyjęto uchwałę urządzenia w sierpniu roku przyszłego Igrzysk letnich Św. Związku Makabi w Czerniowcach. Na igrzyskach odbędą się następujące konkurencje: lekka atletyka, piłka nożna, tennis i gry sportowe.

Nie odbędą się natomiast zawody pływackie, gdyż Czerniowce nie posiadają odpowiedniego basenu.

PZLT zwołuje na dzień 11 grudnia b. r. walne zgromadzenie. Niewątpliwie będzie tu szeroko rozpatrywana sprawa zgłoszenia dymisji przez kapitana związkowego, p. Meyerhoffa.

Mecze piłkarskie 2-ch czołowych klubów żydowskich stolicy: Gwiazda i Makabi odbyły się w sezonie bieżącym nie mniej, aniżeli 5 razy.

Coprawda większość z nich była urządzana na dochód WOZPN, dla którego mecze tych klubów są zawsze okazją do zdobycia funduszów na przebycie zimy.

Doskonały sędzia ligowy, p. Sznajder z Krakowa, który wraz z dr. Lustgartenem stanowi dziś parę naszych najlepszych arbitrów piłkarskich, sędziować będzie ostatni mecz ligowy w Warszawie w niedzielę, 27 b. m.: Legia — ŁKS.

Ciekawe jest, iż p. Sznajder jeszcze ani razu nie sędziował w Łodzi, aczkolwiek przeprowadził już masę meczów ligowych.

Pływacy w stolicy mają w zimie do dyspozycji aż trzy baseny: AZS, Kasy Chorych i świeżo otwarty basen Jacht Klubu. Nic dziwnego, że pływacy AZS, Makabi i ŻASS pilnie trenują, szykując się do zimowych zawodów.

W przeciwieństwie do pływaków kolarze i tenniśiści zasypiają w zimie na dobre i burzą się dopiero na wiosnę, kiedy boiska względnie tory będą się nadawały do treningów. Pod tym względem nic nie zmienia w stolicy od szeregu lat.

Warszawianka, która stale grawitowała ku końcowi tabeli, osiągnęła w roku bieżącym nielada sukces. Od wyniku bowiem spotkania tego klubu z Czarnymi, zależy los Polonji. W ten sposób. b. junjorzy Polonji mogą się przyczynić do wydobycia swego b. klubu z nad przepaści, względnie przyczynić się do jego degradacji.

Boisko Cracovii nie będzie zamknięte

Niefortunny wniosek W. G. i D. odrzucony przez Zarząd Ligi

Na piątkowem zebraniu pełnego Zarządu Ligi rozpatrywany był wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi w sprawe zamknięcia boiska Cracovii na przeciąg jednego roku za niedopilnowanie porządku i douszczenie do ekscesów po zawodach Cracovia — Warta.

WNIOSEK WYDZ. GIER I DYSCYPLINY ZOSTAŁ JEDNOGŁOŚNIE PRZEZ ZARZĄD ODRZUCONY, A SAMA SPRAWA ODESŁANA ZOSTAŁA PONOWNIE DO WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY, CELEM POWTÓRNEGO ROZPATRZENIA.

Na zebraniu tym debatowano również nad projektem reformy systemu rozgrywek ligowych, zgłoszonych na dzisiejsze nadzwyczajne walne zgromadzenie, przyczem dłuższą dyskusję wywołał wniosek, mówiący o wstrzymaniu spadku z Ligi na rok bieżący i przyszły.

Zarząd Ligi uznał, że wniosek ten nie ma racji bytu, a jedynem racjonalnem rozwiązaniem kwestyj byłby podział klubów ligowych na dwie grupy.

Projekt taki nie wpłynął jednak dotychczas do Zarządu.

Ze sportu zagranicznego

Amatorska Unja Lekkoatletyczna (Amateur Athletic Union) Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki odbyła przed dwoma tygodniami walne zebranie, na którem zastanawiano się już nad przygotowaniami do przyszł. Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

Postanowiono czerpać fundusze na przygotowania zawodników przez opodatkowanie wszystkich imprez lekkoatletycznych.

Związek uważa, że w ten sposób zbierze odpowiednie fundusze, które całkowicie wystarczą na pokrycie kosztów treningów lekkoatletów amerykańskich.

***

Hiszpański Związek Kolarski organizuje w przyszłym roku „wyścig kolarski dookoła Hiszpanji" na wzór słynnego Tour de France.

Zawodnicy będą zmuszeni ogółem przebyć 2500 kilometrów.

Hiszpanja spodziewa się, że wyścig ten w niczem nie będzie ustępował Tour de France i zgromadzi rokrocznie na starcie czołowych kolarzy świata.

***

Jedyny węgierski zwycięzca olimpijski w lekkiej atletyce, Rudolf Bauer, zmarł przed kilku dniami.

Bauer zajął na Olimpjadzie paryskiej w r. 1900 pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, uzyskując 36,04, co oznaczało wówczas rekord światowy.

***

Angielski Związek Tennisowy ogłosił przed kilku dniami listę najlepszych tenisistów, która przedstawa się następująco:

1) Perry, 2) Austin, 3) Lee, 4) Hughes, 5) Oliffe, 6) Dawid, 7) Avory, 8) Collins, 9) Sharpe, 10) Tucky, 11) Dower, 12) Wilde. Panie: 1) Heeley 2) Round, 3) Whittingstal, 4) Stammers, 5) Nuthel, 6) King, 7) Jameson 8) Pittman, 9) Treutman, 10) Lyle.

Wycieczki turystyczne

na Igrzyska Zimowe „Makkabi" w Zakopanem

Poniżej podajemy dokładne warunki, na jakich będzie można przyjechać na Igrzyska do Zakopanego. I tak wprowadzono aż 5 klas turystycznych. W I kl. 105 zł. dla członków Makkabi 115 zł. dla niečzłonków (otrzymuje się przejazd II kl. Kraków — Zakopane i z powrotem, pomieszczenie i utrzymanie przez okres 4 dni w pensjonacie I kl., bilety wstępu na wszystkie imprezy sportowe i na akademję.

W II kl. 85 zł. dla członków Makkabi, 92 zł. dla niečzłonków ,przejazd III kl. Kraków — Zakopane i z powrotem, pomieszczenie i utrzymanie w II klasie pensjonatu, bilety wstępu na wszystkie imprezy sportowe.

W III kl. 60 zł. dla członków Makkabi — 65 zł. dla niečzłonków (przejazd III kl. Kraków — Zakopane i z powrotem, pomieszczenie i utrzymanie w III kl. pensjonatu, bilety na wszystkie imprezy sportowe.

W IV kl. 42 zł. dla członków Makkabi, 45 dla niečzłonków (przejazd III kl. Kraków — Zakopane i z powrotem, pomieszczenie w kwaterach masowych, w łóżkach z pościelą i utrzymanie z 3 posiłków dziennie, bilety na wszystkie imprezy sportowe.

Kl. V — 23.50 zł. tylko dla członków Makkabi (przejazd III kl. Kraków — Zakopane i z powrotem), kwaterę masową ze siennikiem bez pościeli, bilety na wszystkie imprezy sportowe.

Ceny we wszystkich kategorjach rozumieją się z opałem, obsługą, światłem i wszystkiemi opłatami, za wyjątkiem taksy klimatycznej, która jest dla uczestników wycieczek zniżona.

Wszystkie ceny powyższe kalkulowane są loko Kraków. Dla uczestników wycieczek z innych miejscowości dochodzi jeszcze cena biletu kolejowego z miejsca wyjazdu do Krakowa i z powrotem, przy uwzględnienie zniżki od 35—50 procent. Wyjazd z wszystkich miejscowości nastąpi 1. II. 1933, przyczem we Lwowie, Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Wilnie i Równem będą specjalne pociągi z rezerwowanemi miejscami dla każdego uczestnika. Organizację przejazdu objęła Światowa Organizacja Podróży Wagons-Lits Cook, która jest oficjalnem biurem podróży Komitetu Igrzysk Zimowych Makkabi. — Zgłoszenia przyjmują i informacyj udzielają: Komitet Igrzysk Makkabi, Kraków, Mikołajska 6, Związek Makkabi, **Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 9, Z. M., Lwów, Szopena 3/7, Z. M., Równe . A. Zam. 3 Maja 29, Z. M., Łódź, Dr. I. Silberstrom, Piłsudskiego 5, Z. M., Bielsko, K. Obständer, Rycerska 1.**

Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić zadatek w wysokości 15 zł. na konto P. K. O. Nr. 404.586, resztę zaś do dnia 20 grudnia b. r.

Kary na graczy ligowych

Na ostatniem posiedzeniu **Wydziału** Gier i Dyscypliny Ligi, **nałożono szereg** kar na zawodników ligowych, a mianowicie: Sobota (Ruch), Nawrot, Martyna (Legja), Konkiewicz (Garbarnia) dwutygodniowa dyskwalifikacja, począwszy od 22 b. m., Flieger (Warta), Szaller (Legja) Skwarczewski (Garbarnia) — nagana.

Treningi

na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach

Sztuczne lodowisko w Katowicach cieszy się nabywałą frekwencją. Od rana do wieczora tłumy młodzieży i nawet starsi, zapełniają lodowisko i z „zapałem" uprawiają ulubiony im sport.

Odbywają się liczne kursy z udziałem łyżwiarzy niemieckich (ze Śl. opolskiego), a nawet czeskich (z Opawy).

W treningach codziennych z asów krajowych biorą udział: mistrzowska para Bilerówna — kap. Kowalski (Lw. T. Ł.), para Rudnicka—kap. Theuer, panie Cukiertówna, Chalewska oraz Staniszewski (wszyscy W.T.Ł.). Z miejscowych asów bierze udział pani Popowiczowa, państwo Żmudzińscy, para Czorówna—Skupiński i Kalor. Treningi prowadzi p. kap. Theuer.

Mecz piłkarski

Europa Poludniowa — Europa Srodkowa

Następny Kongres FIFY odbędzie się w dniu 10 grudnia w Paryżu.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa zorganizowania dorocznego meczu piłkarskiego Europa południowa — Europa środkowa.

Boks

Znany bokser amerykański, Stribling, który w r. 1931 ubiegał się o tytuł mistrza świata, przegrywając jednakże ze Schmellingiem, odbył tournee po Australji.

Występy amerykanina nie powiodły się i został on nawet wygwizdany za niesportowe zachowanie się na ringu.

***

Były mistrz Europy w wadze ciężkiej, hiszpan Paolino, powrócił przed niedawnym czasem do swej ojczyzny, oświadczając przedstawicielom prasy, że nigdy już nie będzie walczył w Ameryce, gdyż rozstrzygnięcia sędziów nie są po drugiej stronie oceanu sprawiedliwe.

Paolino rozpoczął znów treningi i zamierza wkrótce wystąpić na ringach europejskich.

Igrzyska zimowe w Zakopanem

Przygotowania do Igrzysk Zimowych w Zakopanem posuwają się w szybkiem tempie. Wywołały one zagranicą kolosalne zainteresowanie, o czem świadczą liczne artykuły i notatki w prasie palestyńskiej, amerykańskiej, austriackiej, niemieckiej belgijskiej, londyńskiej, francuskiej, litewskiej, czeskiej i rumuńskiej i in.

We wszelkich sprawach dotyczących Igrzysk, należy zwracać się do Komitetu Igrzysk Zimowych Zwiazku Makkabi w Polsce (Kraków, Mikołajska Nr. 6).

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.

Święto państwowe w Brazylji

Dzień 15-go listopada obchodzony jest w całej Brazylji wśród wielkich uroczystości. Na dzień ten przypada doroczne święto wypędzenia z kraju władz portugalskich i proklamowania niezawisłego państwa brazylijskiego. W związku z tą rocznicą, odbyła się w Rio de Janeiro, stolicy republiki brazylijskiej, przed kilku dniami, wielka procesja religijna ku czci Najświętszej Marji Panny, proklamowanej za zgodą Ojca Świętego, patronką Brazylji.

Na zdjęciu naszem widzimy procesję z obrazem Matki Boskiej, kroczącą przez ulice Rio de Janeiro.

Wychowanie fizyczne w więzieniu kaliskiem

Władze więzienne w więzieniu w Kaliszu zaprowadziły od dłuższego czasu więzienne drużyny sportowe, które znakomicie się rozwijają. — Na zdjęciu naszem widzimy dwie drużyny sportowe, złożone z więźniów, przed rozpoczęciem koszykówki.

Wiwat morze!

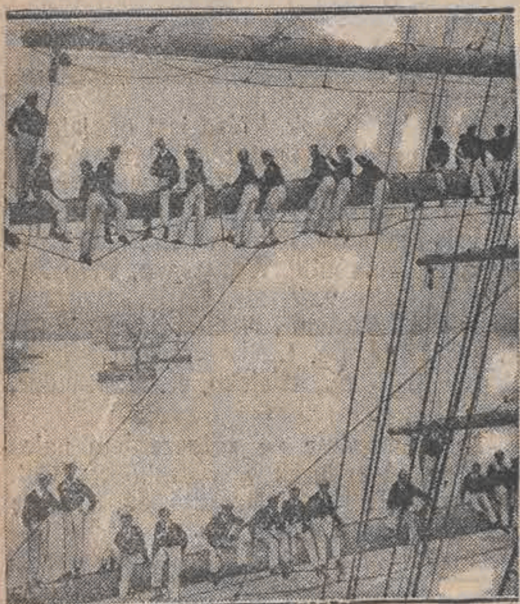

Na naszej fotografji widzimy kadetów angielskiej szkoły morskiej na rejach wielkiego żaglowca. By zostać wilkiem morskim, nie można cierpieć na zawroty głowy.

PAT i PATACHON

Uciesznv niedzielny film „Expressu". — Serja 52-ga

Pat. W tym pałacu ma się odbyć wielki bal... A możebyśmy tu coś zarobili przy tej okazji, hę?...

Patachon: Jeżeli można coś zarobić chętnie... Ja na to, jak na lato...

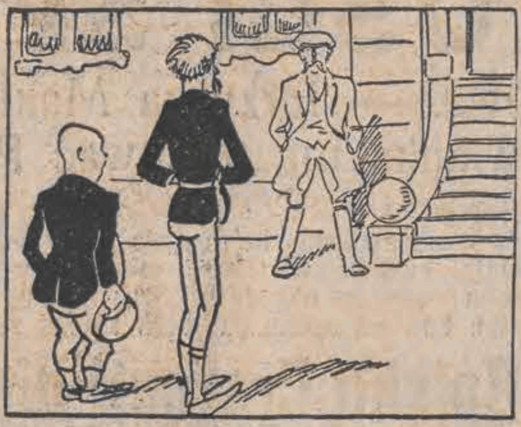

Pat: Przepraszam, panie hrabio czy tu ma się odbyć wielki bal?...

Gospodarz: Owszem... Czego panowie sobie życzą?

Pat: My jesteśmy ze związku zawodowych kelnerów i lokai... Arystokracja to nasza specjalność, panie hrabio....

Patachon: Czy nie wyglądam w ym stroju jak prawdziwy książę?...

Pat: Owszem, ale powinieneś udać się przedtem do rzeźnika, żeby ci mordę przefarbował.

Patachon: Dzieńdoberek dla łaskawej pani!... Proszę wchodzić, proszę wchodzić!... Zaraz zaczynamy!... Wstęp bezpłatny!... Dzieci i żołnierze płaca połowę!...

Pat: Zamknij gębę!... Przecie to nie cyrk!

Patachon: Tylko spokojnie, łaskawa pani, tylko spokojnie... Już ja sobie dam radę...

Pat: Idjoto, uważaj na suknię!

Baron: Cóż to za błazen?...

Patachon: To nic nie szkodzi, proszę pani... To głupstwo...

Pat: To jest głupstwo?... Przecie niemal do naga rozebrałeś gościa!

Baron: Uspokój się, moja droga, wracamy do domu!

Pat: Tylko teraz nie rób już głupstw!... Uważaj, żebyś nic nie wylał!...

Patachon: Czekaj, ja im będę tak podawał, żeby najlepsze kąski dla nas zostały!...

Dama: Niech pan uważa!... Och, Boże, moja nowa suknia!...

Pat: Półmisek mi się „wysunął". łaskawa pani... Ale to nie szkodzi... Sos nie jest gorący.

Gospodarz: Żebym was tu więcej nie widział!... Marsz!... Precz!...

Patachon: Tak pan hrabia wyprasza swoich gości?... To tak robi hrabia?... Czy to wypada?...

Pat: I niby cośmy złego zrobili?... Że podarła się suknia i rozlało się trochę sosu, to zaraz taki ambaras?..

Patachon: Ale jedna rzecz mi się tu podoba... Te cygara...

Pat: Chować szybko cygara!... Ten buldog znowu idzie!...

Gospodarz: Jeszcze tego brakowało, żebyście mi cały pałac podpalili!... Precz!...

Pat: To się nazywa arystokracja... Wyrzucają człowieka na złamanie karku, no?

Patachon: To ja już wolę służyć u biedaka... Tam przynajmniej jest mniej schodów!...

Smutny rekordzista

poraz 20 złamał nogę

18-letni Arthur Brown jest fenomenem gdyż w ciągu swego krótkiego życia 20-krotnie uległ złamaniu jednej lub drugiej nogi spedzając w ten sposób długie miesiące w szpitalu na kuracji. Najdłuższy okres, jaki Brown przebył poza szpitalem, obejmował zaledwie 17 miesięcy.

Przed rokiem młodzieniec leczył się w jednym ze szpitali londyńskich, pod obserwacją słynnego chirurga - specjalisty. Zaledwie Brown opuścił tak dlań gościnne mury szpitalne, udał się do owego lekarza, celem osobistego podziękowania mu za pełną poświęcenia opiekę. Schodząc od lekarza, Brown potknął się na schodach, upadł i poraz dziewiętnasty uległ złamaniu nogi.

Aż wreszcie los dosięgnał swoją ofiarę poraz dwudziesty: Brown, dla zabezpieczenia się przed fatalnym dlań upadkiem, opierał się o laskę. Na nieszczęście jednak podczas przechadzki koniec laski utkwił w spodniach i biedny młodzieniec, pobił rekord, znajdując się w szpitalu poraz dwudziesty. (z)